

OBRAZ LIMANOWSKIEGO ARTYSTY FRANCISZKA MRAŻKA „NA PRZYPIECKU“ POWRÓCIŁ DO KRAJU PO PONAD 70 LATACH JOLANTA MIŚKOWIEC

Dzieło Franciszka Mrażka ze sceną rodzajową „Na przypiecku” to polska strata wojenna odzyskana przez MKiDN w 2017 r. Niezwykła historia z żołnierzem Wehrmachtu w tle i postawą moralną jego wnuka na pierwszym planie, mogłaby posłużyć jako gotowy scenariusz filmowy i jednocześnie stanowić wzór do naśladowania, dla tych którzy nadal coś ukrywają.

ZASKAKUJĄCY EMAIL

W styczniu 2017 r. mieszkaniec Bawarii napisał wiadomość e-mail do polskiej ambasady w Berlinie, informując o chęci zwrotu obrazu, który według jego zapewnień prawdopodobnie jest własnością Polski. Sprawą od razu zajęło się Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego i w ślad za pierwszą wiadomością e-mail przesłane zostały zdjęcia obrazu, jak i archiwalne fotografie ze starego albumu, na których sfotografowany był ów obiekt. Po powiększeniu przesłanych zdjęć odczytano sygnaturę artysty podpisaną w lewym dolnym rogu czerwoną farbą: F. Mrazek (Fot. 1).



Fot. 1 W lewym dolnym rogu widoczna sygnatura artysty. Fot. U. Gauer.

Mieszkaniec Bawarii to Ulrich Gauer, z wykształcenia biolog, po śmierci ojca porządkował strych w swym rodzinnym domu, gdzie natknął się na liczne pamiątki, nie tylko po ojcu, ale także po dziadku, żołnierzu Wehrmachtu. Wśród porządkowanych rzeczy był m.in. obraz Franciszka Mrażka, albumy ze zdjęciami z okresu wojny, listy i filmy.

Ów dziadek to August Gauer, porucznik Wehrmachtu służący od września 1939 r. do lipca 1940 r. w okupowanej Polsce, w jednostkach ochraniających kwaterę Głównodowodzącego Wschód (niem.

Oberbefehlshaber Ost, Oberost) gen. płk. Johannes Blaskowitza w Spale. Z materiałów IPN wynika, że Gauer początkowo był dowódcą jednej z kompanii (41.-44. Kompanie) batalionu obrony terytorialnej nr XI/XIII (niem. Landeschützen-Bataillon XI/XIII), przekształconego 20 marca 1940 r. w I. batalion 6510F¹.

APARAT FOTOGRAFICZNY – NIEMY ŚWIADEK ZDARZEŃ

August Gauer podczas pobytu w Polsce posiadał aparat fotograficzny i niemal z zegarmistrzowską dokładnością dokumentował codzienne życie swych kompanów, fotografując ich także we wnętrzach pałacu. Na kilku widoczny jest obraz wiszący na ścianie, stanowiący tło, istnieje również zdjęcie, na którym dzieło usytuowane jest na stole, a w tle uchwycony został jeden z oficerów (Fot. 2). Być może w ten sposób

¹ Kolekcja: August Gauer (IPN BU 3562).



Fot. 2 Zdjęcie z albumu A. Gauera. W ostatnim rzędzie po prawej stronie – fotografia, na której widoczny jest usytuowany na stole obraz F. Mrażka.
 Fot. U. Gauer. Zbiory IPN syg. IPN BU 3562/1 – IPB BU 3562/11



Fot. 3 Zdjęcie z albumu A. Gauera. W górnym rzędzie w środku – fotografia przedstawiająca obraz F. Mrażka.
 Fot. U. Gauer Zbiory IPN syg. IPN BU 3562/1 – IPB BU 3562/11

przygotowywana była grabież, a żołnierze między sobą ustalali, kto co zabierze. Gauer-wnuk drogą dedukcji wywnioskował, że skoro zdjęcia z albumu pochodzą z pobytu jego dziadka w Spała, to obraz który widoczny był na zdjęciach (Fot. 3) musi także pochodzić z Polski i tym samym powinien zostać zwrócony prawowitym właścicielom.



Fot. 4 Pałac Prezydenta w Spała – widok z zewnątrz. 1926 r.

Narodowe Archiwum Cyfrowe – sygnatura: 1-U-5845-1. Zespół: Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny – Archiwum Ilustracji.

Warto nadmienić, że Spała to niewielka osada letniskowa położona w Puszczy Pilickiej, na krańcu Doliny Białobrzesckiej. Jej historia rozpoczęła się w 1880 r. kiedy to car Aleksander III, polując w pobliskich lasach zwrócił uwagę na małą wówczas osadę młyńską, zlecając tam wybudowanie drewnianego pałacu myśliwskiego. Projekt pałacu wykonał krakowski architekt Leon Mikucki, natomiast projekt otaczającego budowlę parku krajobrazowego jest autorstwa Waleriana Kronenberga.² Niedaleko



Fot. 4 Pałac Prezydenta w Spała – biały salonik. 1926 r.

Narodowe Archiwum Cyfrowe – sygnatura: 1-U-5845-4. Zespół: Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny – Archiwum Ilustracji.

2 M. Słoniewski, *Prezydencka Spała*, wyd. II, Spała 2012, s. 76.

pałacu wzniesiono także cały kompleks zabudowań: koszary dla sotni kozackiej, stajnie, kasyno, domy dla gości - a następnie hotele. W 1922 r. Spała stała się letnią rezydencją Prezydenta Rzeczypospolitej, a na miejscu koszar wybudowany został drewniany kościół w stylu zakopiańskim. Z czasem kościół przemianowano na kaplicę prezydencką p.w. Matki Boskiej Królowej Korony Polski. W latach 1926-1939 często gościł w Spale Prezydent Ignacy Mościcki, korzystając z uroków okolicy, do której zapraszał także zagranicznych gości³. W tym czasie pałac został dobrze wyposażony m.in. w dzieła sztuki (Fot. 4 i 5). Nie jest znana historia jak obraz Franciszka Mraźka trafił do pałacu prezydenckiego w Spale, być może został podarowany prezydentowi przez któregoś z gości. W czasie II wojny światowej w rezydencji prezydenckiej w Spale mieściło się wspomniane Naczelne Dowództwo Wojskowe „Wschód” (Oberost). Natomiast w 1945 roku do miejscowości wkroczyła Armia Czerwona, a pałac prezydencki został obrabowany i całkowicie spalony⁴. Obecnie w Spale znajdują się tylko fundamenty po dawnej rezydencji w formie ruiny porośniętej trawą.

Badania proveniencyjne zrealizowane przez pracowników Wydziału ds. Strat Wojennych prowadzone były w wielu archiwach: Archiwum Ignacego i Marii Mościckich w zasobach Archiwum Jasnogórskiego w Częstochowie, Państwowych Zbiorach Sztuki w zasobach Muzeum Narodowego w Warszawie, archiwach administracji państwowej II RP w zasobach Archiwum Akt Nowych. Przejrzano także wydawnictwa ciągle z okresu II RP oraz bibliografię dotyczącą dziejów Pałacu Prezydenckiego w Spale. Odbyły się także konsultacje tematyczne z historykami.

Na podstawie przeprowadzonej kwerendy i zebranych materiałów stwierdzono, iż omawiany obiekt znajdował się na wyposażeniu Pałacu Prezydenckiego w Spale. Potwierdza to m.in. fakt, iż na otrzymanych fotografiach widniał również – w tym samym pomieszczeniu – obraz Juliana Fałata „Zima niebieska i daleka”. Obraz ten wpisany został w inwentarz wyposażenia rezydencji⁵. Informacje te potwierdza także przeprowadzona kwerenda w przedwojennej prasie oraz w literaturze tematycznej. Dodatkowych argumentów dostarczyła analiza porównawcza tapety na ścianach pokoju, w których sfotografowany został obraz – ze zdjęciami pochodzącymi z innych źródeł archiwalnych.

O wynikach i analizach badań proveniencyjnych Ulrich Gauer został poinformowany przez MKiDN. Ponieważ wyniki były przekonujące i jednoznacznie ustalony został termin przekazania obrazu w Konsulacie RP w Monachium. Na prośbę Ulricha Gauera, skromna uroczystość przekazania obiektu odbyła się bez udziału mediów.

NIEZNANY ARTYSTA Z LIMANOWEJ

Franciszek Mraźek to mało znany polski artysta. Urodził się 7 stycznia 1891 r. w Nowym Sączu i niemal całe życie związany był z Limanową, gdzie zmarł w 1970 r. Edukację malarską pobierał w Krakowie w pracowni Aleksandra Mroczkowskiego (ucznia Jana Matejki). Dzięki wybitnemu talentowi dostał się na Akademię Sztuk Pięknych w Wiedniu (nie posiadając matury)⁶. Studiował również przez krótki okres w Monachium. Gdy wybuchła I wojna światowa, został powołany do służby wojskowej w armii austriackiej, a w 1915 r. dostał się do niewoli rosyjskiej. Aby łatwiej mu było przeżyć, malował portrety dostojników. W czasie rewolucji październikowej postanowił wrócić do Polski, ale niestety podczas próby ucieczki został

³ *Ibidem*.

⁴ M. Stoniecki, *Pałac i ludzie. Historia rezydencji myśliwskiej w Spale 1885-1945*, Spała 2014, s. 180.

⁵ *Spała...*, „Na Szerokim Świecie”, Warszawa, 14 VII 1935, nr. 28 (357), s. 9.

⁶ S. Ociepka, *Galeria obrazów Franciszka Mraźka* w: „Echo Limanowskie”, nr 254/255, Listopad/Grudzień 2015, s. 31.

zatrzymany przez rosyjskich żołnierzy. Szczęśliwym zrządzeniem losu został jednak zwolniony i powrócił do rodzinnych stron. Osiadł w Limanowej i założył rodzinę, żeniąc się z Józefą Michalską, z którą miał czwórkę dzieci. Rodzinę utrzymywał z malowania obrazów. Pochodził z rodziny o korzeniach słowackich, na co wskazuje obco brzmiące nazwisko⁷. Rynek antykwareczny mylnie przypisuje niektóre obrazy Franciszka Mraźka, do twórczości czeskiego malarza również Františka Mrázka (1876-1933). Większość prac polskiego artysty znajduje się w Muzeum Regionalnym Ziemi Limanowskiej oraz w prywatnych kolekcjach. Niektóre dzieła można zobaczyć także w kościele i muzeum parafialnym w Limanowej.



Fot. 6 Obraz Franciszka Mraźka „Na przypiecku”. 2017 r.
Fot. D. Matloch. MKiDN

zarówno kobiety jak i dziecka. Charakterystycznych akcentów kolorystycznych dostarcza chusta i spódnica w intensywnym czerwonym kolorze. Franciszek Mraźek reprezentował malarstwo rodzajowe, portretowe, pejzażowe, pracował najczęściej w technice olejnej, a także akwarelowej. Był głównie artystą lokalnym, portretującym codzienne życie mieszkańców Limanowej, być może scena „Na Przypiecku” pochodzi z limanowskiej chaty, a na obrazie sportretowane zostały konkretne osoby z sąsiedztwa.

Kompozycja „Na przypiecku” (Fot. 6) powstała prawdopodobnie na przełomie lat 20. i 30. XX w., wykonana została w technice olejnej i przedstawia kameralną scenę we wnętrzu chłopskiej chaty. Na pierwszym planie widoczna jest siedząca przy piecu kobieta w trakcie czynności obierania ziemniaków, a towarzyszy jej siedzące na przypiecku dziecko. Scena statyczna, niemal fotograficzna, dokumentująca codzienną rzeczywistość w chłopskiej chacie. Obraz zachowany w bardzo dobrym stanie o wymiarach 38 x 48 cm, w drewnianej pozłacanej ramie. (Fot. 7). Mimo skromnego, utrzymanego w szarych tonacjach wnętrza obraz sprawia świetliste wrażenie dzięki rozbielonym elementom garderoby



Fot. 7 Obraz Franciszka Mraźka „Na przypiecku” w złoczonej ramie.
2017 r. Fot. D. Matloch. MKiDN

⁷ *Ibidem*, s. 32.

OBRAZ MRAŻKA...I COŚ JESZCZE

Podczas uroczystości w konsulacie Ulrich Gauer pokazał także dwa albumy fotograficzne zawierające ok. 1400 czarno-białych zdjęć. Liczne zdjęcia dokumentowały codzienne życie stacjonujących w Spale żołnierzy Wehrmachtu, głównie wykonane przez jego dziadka. Od scen rodzajowych, jak gra w karty, apele wojskowe, zbiórki, grupy Żydów, po zimowe krajobrazy Spały i okolic.

Wśród zdjęć w albumie znalazły się także drastyczne fotografie przedstawiające ciało polskiego żołnierza – majora Henryka Dobrzańskiego „Hubala”. Zostały one prawdopodobnie wykonane zaraz po jego śmierci, a August Gauer mógł być świadkiem tego zdarzenia. Henryk Dobrzański to znany nie tylko historykom oficer wojny obronnej 1939 r., znakomity kawalerzysta i dowódca pierwszego polskiego oddziału partyzanckiego – zginął 30 kwietnia 1940 r. pod Anielinem nad brzegiem Pilicy. W październiku 1939 r. przyjął pseudonim „Hubal”, a powołaną przez siebie jednostkę nazwał Oddziałem Wydzielonym Wojska Polskiego⁸. Oddział Dobrzańskiego stoczył z Niemcami wiele potyczek i bitew. Do najsłynniejszej zaliczyć można zwycięski bój w dn. 30 marca 1940 r. z przeważającymi siłami niemieckimi pod Huciskiem.

Ulrich Gauer bez wahania zgodził się na udostępnienie albumów fotograficznych do dalszych badań historycznych. Sprawę przejął Instytut Pamięci Narodowej, który nabył prawa autorskie do całej dokumentacji. Cenny materiał z pewnością wzbogacił zbiory dokumentujące II wojnę światową.

FENIKS Z POPIOŁÓW

Dzięki historycznym kolejom losu Franciszek Mraźek przestał być anonimowym artystą rozpoznawalnym wyłącznie na Sądecczyźnie, a jego obraz zyskał nie tylko nowe tło historyczne, ale także bogaty kontekst emocjonalny. Jako że letnia rezydencja w Spale została zniszczona podczas II wojny światowej, to jego obraz nie mógł powrócić w swe pierwotne miejsce. Ministerstwo Kultury podjęło zatem decyzję, aby dzieło przekazać Muzeum Okręgowemu w Nowym Sączu, gdzie artysta się urodził.

Obraz „Na przypiecku” to pozytywny przykład jak historia może zaskoczyć, kiedy zaginione dzieło sztuki odradza się niczym Feniks z popiołów, wzbogacając rodzime zbiory sztuki, kryjąc w sobie jednocześnie tajemnice, jako niemy świadek wielu wydarzeń. Opisany przypadek należy do rzadkości w praktyce restytucyjnej, kiedy to wnuk niemieckiego żołnierza Wehrmachtu dobrowolnie zwraca zagrabiony obiekt, przekazując tym samym materiał historyczny do badań. Postawa Ulricha Gauera to wyjątkowy przykład skromności i wysokiej etyki moralnej. Być może jego gest będzie zachętą dla innych do podobnych aktów.

JOLANTA MIŚKOWIEC

Naczelnik Wydziału Restytucji Dóbr Kultury w Departamencie Dziedzictwa Kulturowego za Granicą i Strat Wojennych w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa narodowego. Ukończyła studia z zakresu konserwatorstwa i ochrony dóbr kultury na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz studia podyplomowe z zakresu ochrony zabytków na Uniwersytecie Otto-Friedricha w Bambergu. W 2013 r. uzyskała tytuł doktora na Wydziale Architektury Politechniki Wrocławskiej.

⁸ https://majorhubal.pl/index.php?d=strona_aktualnosci_pokaz&id=323 stan na dzień 25.08.2018.